

PRACA

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 20388 — Administr., czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIK Zł. 1.—
NA PROWINCJI 1.45
ZAGRANICĄ 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr.,
za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr.,
zwyczajne 10 gr. za wiersz m/m 10-linowy
Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej

Konsolidacja, czy rozproszkowanie?

Artykuł dyskusyjny

Za kilka dni rozpocznie się normalna praca naszych ciał ustawodawczych: **Sejmu i Senatu**. Życie polityczne wejdzie w normalną kolej i trzeba będzie w szybkim tempie odrobić długie lata jałowych walk i ścierania się ambicji i ambicijek. Miejmy nadzieję, że ta dziedzina życia naszego politycznego pójdzie właściwą drogą.

Ale to jeszcze nie wszystko.

Tak jak na terenie Sejmu i Senatu nastąpiła konsolidacja kierunków i dążeń, tak i w życiu społeczeństwa naszego, rozproszkowanego i skłóconego nastąpić musi jeszcze poważniejsza i głębsza konsolidacja. Mówimy tu o powodzi naszych stronnictw i grup politycznych.

Okres od maja 26 roku był czasem rozproszkowania się stronnictw, rozpadania się ich i ta zupełnie niepotrzebna, ogromna ilość naszych stronnictw rozbiła się na coraz większą ilość prawic, lewic, frakcyj i t. d.

Dowodziło to przewartościowania naszych dotychczasowych programów politycznych, rewizji zasadniczych postulatów, skostniałych i niezmiennych od czasu innych warunków, bo czasem nawet przedwojennych.

Jak w życiu politycznym, tak i w dość silnie z nim związanym ruchu zawodowym partje, strona nictwa i związki rozpadły się na drobne grupy, które były powoływane nieraz do życia z powodu sympatyj lub animozji poszczególnych ambitnych działaczy społecznych — politycznych lub zawodowych.

Powstała karykatura życia zawodowego, gdy w jednym fachu powstawały jak grzyby po deszczu coraz do nowe związki i związeczki, osłabiające moc i solidarność wystąpień zawodowych.

Poza zasadniczymi grupami, mającymi swoje uzasadnienie, płątały się pomiędzy nimi jakieś naderżnięte błyskotliwymi frazesami pęcherze, które zaciemniały i utrudniały podstawowym grupom ich bezpośrednie zadania walki z właściwym przeciwnikiem.

Był to być może normalny objaw w dobie zapadania się w nicłość dawnych form i wyobrażeń, a powstawania nowych.

Ale ten okres przejściowy, powiedzmy rewolucyjny, czas już wreszcie zakończyć. Czas zastanowić się, czy dalej trwająca mgławica nie kosztuje zbyt drogo społeczeństwo nasze?

I dlatego czas jest wielki, by z okresu chaosu i rozproszkowania przejść do konsolidacji izwar-

cia odpowiednich wielkich grup w naszym społeczeństwie.

Czas jest wielki, by grupy ludności pracującej miast, a może i wsi, odrzuciły dziecinne spory i różnice trzeciorzędne i zaczęły poważnie myśleć o zespoleniu się w jedno wielkie stojące na gruncie państwowo - twórczym stronnictwo ludzi pracy. Czas jest skończyć z różnymi parafijkami, a zająć się po naturalnej konsolidacji głęboką od podstaw pracą.

Mówimy, że może byłoby wskazane w danym wypadku mówić i o ludzie pracującym wsi.

Uważamy, że to zespolenie wsi i miast jest zupełnie naturalne i możliwe.

Ale narazie, gdy będzie tyle pracy z tem, ażeby skonsolidować ludność pracującą miast, możeby było wskazane rozłożyć tę sprawę na dwa etapy.

I pierwszym z tych etapów byłaby konsolidacja ludności miast.

A wiele w tym wypadku będzie ciężkiej pracy!

Bo trzeba będzie poddać gruntownej rewizji wiele zakorzenionych nietylko postulatów z dziedziny naszej taktyki, ale także i z dziedziny pojęć naszych i dróg, które należy kroczyć do celu.

Wieleż to razy różne, zdawałoby się odrębne grupy zajmują w zasadniczych sprawach stanowisko identyczne, a same sobie nieraznie zdają dokładnie sprawy, co ich dzieli i powoduje rozbitcie.

I dlatego obecnie, gdy Polskę czekają zasadnicze rozstrzygnięcia na terenie polityki wewnętrznej, gdy następuje konieczność jaknajwiększej oszczędności sił społecznych i skonsolidowania zdrowej części społeczeństwa z powodu wypadków zewnętrznych, czas wielki, by stronnictwa, głębiej patrzące w przyszłość i zdające sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nich ciąży w obecnych ważkich momentach, pomyślały poważnie o złaczeniu tego, co sztucznym sposobem, czasem z powodu zwykłych ambicijek, zostało rozbite i rozproszkowane.

I dlatego hasłem dnia dzisiejszego powinno być skonsolidowanie całej państwowo myślącej ludności pracującej naszych miast i miasteczek.

Przy obecnym budownictwie Nowej Polski w Sejmie grupa taka mogłaby być poważnym czynnikiem, wpływającym na właściwe oświetlenie całego szeregu naszych zjawisk społecznych.

Żądamy ubezpieczenia na starość

BRZEŚĆ.

Modny dziś wyraz, bowiem wszyscy go wymawiają. Jest z jednej strony symbolem, z drugiej zaś — sztandarem walki politycznej. Symbolem — bo wyraźnie wskazuje, że jest w Polsce siła, która przed niczem się nie cofnie, byleby cel osiągnąć i Polsce spokój zapewnić. Nawet ci, zdawało się, najwięksi i najpotężniejsi, ci, którzy państwem trzęśli i byli w niem wszystkim, ci, bez których nie byłoby w Polsce życia politycznego, musieli karku hardo ugnać i do lochu więziennego powędrować.

Jest i sztandarem walki politycznej, bowiem wypadki brzeskie wygrywają wszyscy ci, którzy przegrali wybory i chcą obecnie opinię publiczną na swoją przeciwną stronę. Czynią to w ten sposób, że: po pierwsze, fakty celowo przekręcają i malują je w bardzo mocnych barwach, a po drugie — mobilizują całą inteligencję, straszają ją widmem Brześcia i doprowadzają do masowych ze strony tejże inteligencji protestów.

Bo i kto dziś nie protestuje? Każdy przypomina się światu, bo się boi, by go nie posadzono — o brak humanitaryzmu, o brak poczucia godności ludzkiej. A że specjalnie na tym punkcie Polak jest czuły, więc się prześciga w wyrażaniu protestów, byleby przypadkiem nie był ostatni.

Trzeba bezstronnie przyznać, że ta polityczna mobilizacja polskiej inteligencji udała się endecji i centrolewowi znakomicie. Nareszcie znalazł się „Brześć”, który im daje pewne dodatnie polityczne wyniki.

Jeżeli na sprawę Brześcia spojrzemy z uczuciowego tylko punktu widzenia, to można jeszcze ową płynącą po Polsce falę protestów zrozumieć. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że tu przedewszystkiem chodzi o **ubicie interesu politycznego**, że sprawę Brześcia tak

centrolew, jak i endecja wygrywają tylko po to, by ją dobrze przy nadającej się okazji zdyskontować i zamienić na głosy wyborcze, to przy ocenie do publicznej wiadomości podawanych faktów należy być bardzo ostrożnym.

Ostrożność ta nie prowadzi, oczywiście, do takiego wniosku, że nad sprawą Brzeską przejść należy do porządku dziennego. Nie. Należy ją bowiem wysświetlić, a opinię publiczną, sztucznie do stanu zapalnego doprowadzoną, uspokoić. Nie jakimś ochłapem, ale rzetelnym i bezstronnym wyjaśnieniem.

Nie jest dziś bowiem **sprawa Brzeska** jedynym, względnie najważniejszym zagadnieniem państwowym. Ustępuje ona, bo ustąpić musi takiemu zagadnieniu, jakim jest **bezrobocie**. I zamiast rozumy swoje wysilać, a namiętności wylewać w sprawę Brzeskiej, należałoby raczej wszystkie siły włożyć, by wspólnie taką klęskę społeczną i państwową zwalczyć, jaką jest — bezrobocie.

A tego ani centrolew, ani endecja czynić nie chcą!

Atak na Polskę w Genewie

15 stycznia na posiedzeniu Ligi Narodów w Genewie wytoczą Niemcy skargi przeciw Polsce o rzekomy ucisk narodowości niemieckiej na polskim G. Śląsku.

Dla nas, Polaków, skargi te wyglądają na potworne drwiny z etyki, moralności, prawdy i historii. Wszak jeszcze lat 10 temu mordowali prusacy ludność polską za przyznawanie się do języka swych ojców. A tak niedawno, bo w roku 1929 zostali pobici polscy artyści zato tylko, że ośmielili się przyjechać do Opola na wystawienie polskiej sztuki w teatrze.

Ciche skargi całej ludności polskiej, do dziś dnia jęczącej pod pruskim butem słyszymy ciągle i dokładnie wczuwamy się w położenie naszych braci, którym los nie pozwolił połączyć się z macierzą. Męczeństwo ich jest nam znane — lat dzie-

siątek temu bowiem sami pod butem pruskim i rosyjskim odczuwaliśmy ciężar niewoli.

Dlatego ze zdumieniem spotykamy żale pruskie na Polaków — równają się one pretensjom kata do ofiary, że nie chce milczeniem pokrywać swych cierpień.

Bluznierstwem wobec Boga i prawdy będą głosy pruskich ministrów, występujących przeciw Polsce na posiedzeniu Ligi Narodów za rzekomy ucisk Niemców na G. Śląsku. Nawet obecnie w granicach własnego państwa Polak na Śląsku nie może zrównać swych praw do bytu z pruskim przybyszem, który oparty o wszechwładny kapitał urąga wszelkom zasadom wolności obywatelskiej.

(Dal. ciąg na str. 2)

PRZEobrażenia

Górnicy śląski wie dokładnie, jak ciężko jest bronić równouprawnienia od ucisku kapitału, którym hakatyzm trzyma do dziś dnia w niewoli — polski lud pracujący.

O tem my wszyscy dokładnie wiemy! Rozumie ciężkie położenie Ślązaka po obu stronach granicy cała Polska i śle mu potężny ze w wytrwania do lepszych czasów.

Tak wygląda prawda o Śląsku... Ale prusak spodziewa się, że Europa jej nie zna i na wszystko gotów potomek krzyżaków, aby prawdę zaciemnić, a nawet przeinaczyć. Potężna propaganda Rzeszy od miesięcy już rozwija cały swój aparat, aby prawdę położenia na Śląsku przeinaczyć.

Stwarza się całe historie, wyświetla fikcyjne filmy — fabrykuje podania, podrabia podpisy i wszystko to, jako materiał dowodowy przesyła do Genewy, aby rządy polskie zożydzić i przez to podać w wątpliwość zdolność naszą do rządzenia Śląskiem.

Aby zaś dowody i przykłady „prawdziwiej” wyglądały, przygotowują przedstawicieli Prus swych słuchaczy w Genewie różnymi sposobami — obietnicą pomocy finansowej jednych, nadzieją podtrzymania politycznego innych.

I dlatego pomimo, że za nami jest prawda, a po stronie Prus fałsz, obłuda i oszczerstwo, niejedną trudną chwilę będzie miało do przeżycia nasze przedstawicielstwo na Radzie Ligi 15 stycznia.

Jednolity zdecydowany front całego polskiego społeczeństwa wobec zakusów zaborczego prusactwa będzie poważną podporą dla naszych przedstawicieli w Genewie i dla ich sprzymierzeńców.

oo

ZWIERCIADŁO TYGODNIA

Strajki węglowe

W Anglii i w Niemczech wybuchły olbrzymie strajki węglowe. W Niemczech doszło nawet do krwawych rozruchów.

Strajkuje ogółem w Anglii około 80 tysięcy, a w Niemczech do 100 tysięcy górników.

Rząd przystępuje do realizacji wielkiego planu inwestycyjnego

Po przerwie świątecznej, w czasie której wielu ministrów korzystało z krótkiego urlopu, rząd przystąpił do rozważania całego szeregu zagadnień, związanych z sytuacją gospodarczą kraju.

Na jednym z pierwszych plenarnych posiedzeń Sejmu, który rozpoczyna swe obrady 10 stycznia, premier Sławek wygłosi obszernie expose rządowe.

Ponadto wygłoszą przemówienia — ilustrujące pracę swoich resortów: minister robót publicznych gen. Norwid-Neugebauer, min. pracy gen. Hubicki, oraz minister spraw zagranicznych, Zaleski, który zobrazuje międzynarodową politykę polską w związku z rozpoczynającymi się 19 stycznia obradami Ligi Narodów.

Expose premiera Sławka jest obecnie przedmiotem narad w łonie rządu. — P. premier poruszyć ma i omówić koncepcję wielkiego planu inwestycyjnego opracowywanego obecnie przy współudziale ministerstwa robót publicznych.

W przemówieniach ministerjalnych omówione będą konkretne projekty, zmierzające przede wszystkim do opanowania kryzysu bezrobocia.

W walce z klęską bezrobocia rząd pójdzie, jak nas informują, po drodze przeprowadzenia wielkiego planu robót publicznych.

Zamierzenia te w pierwszym rzędzie mają iść w kierunku wielkiego planu inwestycyjnego. Inwestycje mają być dokonywane na podstawie pożyczek, zaciągniętych zagranicą pod zastaw szeregu obiektów państwa. Pierwszym krokiem w tym kierunku są: pożyczka zapalczana, pożyczka kolejowa na linię Górny Śląsk — Gdynia, która znajduje się w stadium pertraktacji, pożyczka dla monopolu tytoniowego i t. p.

Pozatem rząd dąży ma do skartelizowania pewnych gałęzi przemysłu polskiego, spodziewając się uzyskać w ten sposób obniżkę cen towarów.

W ministerjum komunikacji odbyła się narada przedstawicieli koncernu kapitałów francuskich na wykończenie magistrali węglowej Górny Śląsk — Gdynia.

ROZWAŻANIA

Początek roku kalendarzowego jest jednym z momentów powszechnego zastanawiania się nad minioną przeszłością. Oczywiście, każdy czyni to w swoisty sposób, zależnie od wielkości horyzontów, w jakich zamyka się jego indywidualny system myślenia. Inaczej bowiem i pod każdym kątem widzenia rozpatruje miniony rok np. rolnik, a inaczej np. funkcjonariusz państwowy, a jeszcze inaczej np. robotnik fabryczny. Gdyby jednak zestawić te poszczególne oceny, okazałyby się, że częściowo nieświadomie, częściowo świadomie zawierać będą one pewną łączną, która właśnie zaświadczy o wspólnotocie wszystkich tych obywateli. Tą łączną nutą jest wspólne poczucie — państwa i spraw państwowych.

Ten właśnie temat, jako najbardziej powszechny i obejmujący wszystkie jednostkowe troski, dążenia i zamiary w łonie gromady, przewodzi rozważaniom noworocznym. Doszliśmy bowiem już w ewolucji naszych pojęć państwowych do powszechnego przeświadczenia, że tylko pomyślność państwa stworzyć może warunki dobrobytu poszczególnych obywateli.

PRZED MAJEM

Jakże bowiem było przedtem, przed majem 1926? — Demagogja przywódców

Obradom przewodniczył tym razem wiceminister kolei — p. Czapski.

Udział w naradzie brali przedstawiciele innych ministerjów.

Pożyczka ta wynosić ma około — miljarde złotych.

Nowy Rok u Prezydenta Rzeczypospolitej

Prezydent Rzeczplitej przyjmował w dniu 1 stycznia na Zamku królewskim życzenia noworoczne.

O godz. 10.25 złożyły p. Prezydentowi życzenia kancelaria cywilna, gabinet wojskowy i protokół dyplomatyczny.

O godz. 10.40 złożył życzenia p. Prezydentowi rząd z premierem Sławkiem na czele.

O godz. 10.55 p. Prezydent w otoczeniu rządu, szefów kancelarii i gabinetu wojskowego oraz protokółu dyplomatycznego wysłuchał mszy św. i w otoczeniu rządu, szefów kanc. cyw. i gabinetu wojskowego oraz protokółu dyplomatycznego, udał się do sali marmurowej, gdzie o godz. 11.20 przyjął życzenia od J. E. ks. kard. Kąkowskiego, a następnie od prezesa Najwyższej Izby kontroli państwa i prezesa Sądu Najwyższego.

O godz. 11.30 zgromadził się w sali rycerskiej korpus dyplomatyczny. Pan Prezydent przeszedł z sali marmurowej w towarzystwie prezesa rady ministrów — p. Sławka i min. Zaleskiego oraz reszty świty do sali rycerskiej, gdzie nuncjusz apostolski Msg. Marmaggi wygłosił mowę.

Prezydent przeszedł następnie do innych sal, ażeby przyjąć życzenia duchowieństwa, Sądu, wyższych uczelni, rektorów senatu i przedstawicieli wojskowości oraz posłów i senatorów.

Kanclerz niemiecki i minister Treviranus nad granicą Polski

Niemiecki kanclerz Bruening i osławiony Treviranus wybrali się na Pomorze niemieckie.

Kanclerz Bruening złożył w Lidzbarku sensacyjne wyjaśnienie, w jaki sposób plan rządu Rzeszy przyjsia z pomocą prowincjom wschodnim został rozbity przez wynik wyborów do Reichstagu dnia 14-go września.

Bruening przyznał, iż rząd prowadził rokowania w sprawie pożyczki dla sfinansowania tej pomocy.

Rokowania te miały być ukończone, gdy wybory przyniosły zwycięstwo narodowych socjalistów. Nazajutrz po wyborach rokowania zostały zerwane i dotychczas nie zostały podjęte.

politycznych uczyla, że państwo jest czemś w rodzaju przedsiębiorcy-eksploatatora, z którym „walczyć” trzeba — albo się z nim „targować” w myśl pojęć partyj. Ponieważ zaś pojęcie to zawiera błąd w samym swem założeniu, przeto nic dziwnego, że „sukcesy” partyjne nad państwem — przyniosły w konsekwencji niedomagania o charakterze powszechnym.

Prymat partyj nad państwem zagroził państwu ruiną.

Jeżeli skierujemy wzrok na sprawy gospodarcze, przekonamy się, iż polska polityka państwowa z okresu sejmowładztwa była i w tej dziedzinie równie pełną błędów. Za podstawę uznano przedewszystkiem rozbieżność interesów rolnictwa i przemysłu. Przemysł dążył do niskich cen rolniczych, by w ten sposób uchronić się od zwykłej placi robotniczych. Z drugiej strony przemysł, ze względu na bezpośredniość skutków bezrobocia, domagał się ustawicznych świadczeń ze strony państwa.

Nasze niedomagania państwowe nie pozostawały oczywiście przytem bez echa zagranicą. Mocarstwa europejskie, nawet „w zasadzie” życzliwie względem Polski usposobione, przyglądały się nowopowstałej Polsce z wielkim rozczarowaniem. Hałaśliwie przez niemiecką propagandę podzruczone określenie „Saisonstaat” — przylgnęło do Polski na długo. Czyż trzeba jeszcze przypominać, że nie odgrywalismy wówczas żadnej samodzielnej roli, kontentując się stanowiskiem powolnego narzędzia w ręku życzliwych, ale kosztownych przyjaciół?

ROK UBIEGŁY

Rok ubiegły był dalszym ciągiem okresu przeobrażeń pojęciowych i organizacyjnych państwa polskiego, rozpoczętych w maju 1926 roku.

Ubiegły rok 1930 znalazł się już w nowej fazie — która ukazała częściowo skutki pracy lat ubiegłych. Sięgnijmy tylko po zdarzenia najważniejsze. Niewątpliwie największy postęp dokonał się w łonie społeczeństwa. Tutaj nastąpiło tak poważne przeobrażenie myśli państwowej, że śmiało nazwać to można narodzinami społecznej myśli państwowej w Polsce. Dawny stosunek „konsumpcyjny” względem państwa, o ile dziś pokutuje jeszcze w niektórych ugrupowaniach, to ma to miejsce tylko w zamierających organizacjach politycznych ale nie w społecznych, ani gospodarczych. Przeciwny obywatel, jeśli nawet narzeka na ciężary państwowe, to przecież nie przychodzi mu do głowy, jak poprzednio,

Pogrzeb marsz. Joffre'a

W tygodniu ubiegłym zmarł wielki wódz Francji — marszałek Joffre.

W dniu pogrzebu, dnia 7 b. m. od godziny 7 rano olbrzymie tłumy publiczności gromadziły się na ulicach, które miały przechodzić orszak żałobny marszałka Joffre'a. Cały Paryż spowity kirem. Nabożeństwo w katedrze Notre Dame odbyło się w pełnej wzruszenia, podniosłej ciszy. poczem orszak żałobny wyruszył do Domu Inwalidów, gdzie nad trumną wygłosił przemówienie bliski przyjaciel minister Barthou.

Kondukt zatrzymał się — przy grobie Nieznanego Żołnierza. Bateria artylerji oddała salwę, a na szczycie Łuku Tryumfalnego zabłyśły światła. Pochyliły się sztandary, żołnierze sprezentowali broń, zabrzmiała „Marsyljanka”.

Wśród licznych delegacji, które wzięły udział w pogrzebie marszałka Joffre'a, powszechną uwagę zwracała delegacja polska, w której wzięli udział: reprezentant rządu gen. Orlicz Dreszer, płk. Błęszyński, attache wojsk. i jego zastępca mjr. Łubieński, komandor Czerwiński, przedstawiciel polskiej marynarki wojennej i około 30 polskich oficerów, będących na studiach we Francji. W pogrzebie wzięła również udział delegacja federacji polskich związków obrońcy ojczyzny z prezesem p. Delinikajtem na czele.

żadna możliwość kwestjonowania zasady świadczeń na rzecz państwa. Wpływa to również z tego, że społeczeństwo, dzięki systematycznie — wzrastającej współpracy społeczeństwa z czynnikami władzy państwowej, znacznie się zbliżyło do samej instytucji państwa, Zamiast więc poprzedniego przeciwstawiania interesów państwowych i obywatelskich, widzimy dziś coraz głębsze zrozumienie naturalnej wspólnoty tych interesów.

Pozatem społeczeństwo zrozumiano również zasadniczą różnicę, jaka istnieje między obozem rządowym, a opozycją parlamentarną pod względem ustosunkowania się do państwa.

Zmiana stosunku względem państwa wywołała cały szereg konsekwencji pierwszorzędnego znaczenia. Socjalistyczny punkt widzenia, polegający na przeciwstawianiu sobie wzajemnie interesów klasowych w myśl teorii o walce klas, poniósł w Polsce nieodwołalną klęskę na rzecz zasady powszechnej kooperacji. Zasada kooperacji przejawiała się niemal już w wszystkich polach pracy i organizacji w Polsce

ODPOWIEDZIALNOŚĆ WOBEC PAŃSTWA

Uwiecznieniem tego procesu wzrastającej współpracy było wielkie zwycięstwo wyborcze Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, z czego znowu dalej płyną doniosłe konsekwencje dla państwa — na przyszłość. W atmosferze bowiem całkowitej zmiany „nastrojów społecznych” odbędzie się najdonioślejszy akt naszych przeobrażeń państwowych, a mianowicie powstanie nowa, dostosowana do potrzeb państwa polskiego, Konstytucja, która się stanie wiecznotrwałym fundamentem państwowego rozwoju.

Stary rok zakończyliśmy pod znakiem całkowitej likwidacji wewnętrznych zawał na drodze do naszego mocarstwowego rozwoju.

Niewątpliwie mamy przed sobą drogę ciężką i żmudną, zwłaszcza na tle fatalnej depresji gospodarczej, która opanowała cały świat, a która, mimo iż nam mniej się daje we znaki, aniżeli innym, to przecież opóźnia nasz wysiłek pracy. Niemniej jednak tak czuły barometr, jak opinia państw świata, notuje stałe zwykowanie naszej powagi państwowej. Pod tym względem niektóre państwa, które tak niedawno stawiano nam jeszcze za „przykład”, pozostały już daleko poza nami. Pod wieloma względami prześcignęliśmy także i nieproszone „mentorów”, choćby w dziedzinie stosunków parlamentarnych.

Reasumując cały dorobek Polski za rok ubiegły i za lata poprzednie, — nie potrafimy go jeszcze nazwać właściwym określeniem, czy terminem naukowym. Ale na tym okresie historycznym wyciśnięta została już pieczęć, którą dzisiaj w Polsce każde już dziecko odczytać potrafi: — pęd do mocarstwowej państwowości, którą wskazał Józef Piłsudski.

Uchylenie martwego sezonu dla robotników przemysłu ceramicznego

Jak już donosiliśmy, związki zawodowe wystąpiły z interwencją do zarządu głównego funduszu bezrobocia o uchylenie sezonu martwego i wypłacanie zasiłków bezrobotnym.

Zarząd główny funduszu bezrobocia uchwalił sezonu martwego nie uchylić, natomiast niektóre kategorie bezrobotnych korzystają nadal z zasiłków, gdyż okazało się, skutkiem omyłki i tym kategoriom wstrzymano wypłatę zasiłków.

Wczoraj fundusz bezrobocia rozpoczął wypłatę zasiłków robotnikom ceramicznym, co do których, jak wyjaśniono, sezon martwy nie stosuje się i bezrobotni z cegiełn zasiłki nadal będą otrzymywać.

Z RADY MIEJSKIEJ

W ubiegły czwartek po dwumiesięcznej przerwie odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej.

Rozpoczęło się od zapytań. Na pytanie r. Wojewódzkiego, dlaczego od kilku tygodni nie są przyjmowani przez prezydium Magistratu delegaci związków zawodowych...
Na zapytanie co do planu regulacyjnego odpowiedź ma nastąpić na następnym posiedzeniu.

Na zapytanie co do jednoosobowej „delegacji” do p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zaproszenia na odsłonięcie pomnika Kościuszki...
Na zapytanie r. Waszkiewicza co do wypłaty 13-iej pensji...
Przystąpiono wreszcie do sprawy pomocy opalowej dla bezrobotnych.

Przystąpiono do sprawy pomocy opalowej dla bezrobotnych. Poniem Magistat przeznaczył na tę akcję śmiesznie małą sumę...
Z powodu późniejszej pory o godz. 1.30 w nocy posiedzenie zakończono nie wyczerpawszy porządku dziennego.

Przystąpiono do sprawy pomocy opalowej dla bezrobotnych. Poniem Magistat przeznaczył na tę akcję śmiesznie małą sumę...
Z powodu późniejszej pory o godz. 1.30 w nocy posiedzenie zakończono nie wyczerpawszy porządku dziennego.

Z działalności P.Z.Z. „Praca”

Robotnicy sezonowi

W dniu 5 stycznia b. r. w Sali Rady Okręgowej Polskich Związków Zawodowych „Praca” mieszczącej się przy ulicy Głównej 31, odbyło się zebranie robotników sezonowych...
Zebranie to miało charakter ekonomiczny, a przedewszystkiem omawiano kwestję uchylenia sezonu...
Na zebraniu tem zostało złożone sprawozdanie z dotychczasowych prac Związku...
Pertraktacje, jakie w tym kierunku były toczzone nie dały pożądanego rezultatu...
W skład delegacji wchodzi także robotnicy sezonowi...
Z Rady Okręgowej

Zebranie to miało charakter ekonomiczny, a przedewszystkiem omawiano kwestję uchylenia sezonu...
Na zebraniu tem zostało złożone sprawozdanie z dotychczasowych prac Związku...
Pertraktacje, jakie w tym kierunku były toczzone nie dały pożądanego rezultatu...
W skład delegacji wchodzi także robotnicy sezonowi...

Zebranie to miało charakter ekonomiczny, a przedewszystkiem omawiano kwestję uchylenia sezonu...
Na zebraniu tem zostało złożone sprawozdanie z dotychczasowych prac Związku...
Pertraktacje, jakie w tym kierunku były toczzone nie dały pożądanego rezultatu...
W skład delegacji wchodzi także robotnicy sezonowi...
Z Rady Okręgowej

Zebranie to miało charakter ekonomiczny, a przedewszystkiem omawiano kwestję uchylenia sezonu...
Na zebraniu tem zostało złożone sprawozdanie z dotychczasowych prac Związku...
Pertraktacje, jakie w tym kierunku były toczzone nie dały pożądanego rezultatu...
W skład delegacji wchodzi także robotnicy sezonowi...
Z Rady Okręgowej

Zebranie to miało charakter ekonomiczny, a przedewszystkiem omawiano kwestję uchylenia sezonu...
Na zebraniu tem zostało złożone sprawozdanie z dotychczasowych prac Związku...
Pertraktacje, jakie w tym kierunku były toczzone nie dały pożądanego rezultatu...
W skład delegacji wchodzi także robotnicy sezonowi...
Z Rady Okręgowej

Zebranie to miało charakter ekonomiczny, a przedewszystkiem omawiano kwestję uchylenia sezonu...
Na zebraniu tem zostało złożone sprawozdanie z dotychczasowych prac Związku...
Pertraktacje, jakie w tym kierunku były toczzone nie dały pożądanego rezultatu...
W skład delegacji wchodzi także robotnicy sezonowi...
Z Rady Okręgowej

Zebranie to miało charakter ekonomiczny, a przedewszystkiem omawiano kwestję uchylenia sezonu...
Na zebraniu tem zostało złożone sprawozdanie z dotychczasowych prac Związku...
Pertraktacje, jakie w tym kierunku były toczzone nie dały pożądanego rezultatu...
W skład delegacji wchodzi także robotnicy sezonowi...
Z Rady Okręgowej

Zebranie to miało charakter ekonomiczny, a przedewszystkiem omawiano kwestję uchylenia sezonu...
Na zebraniu tem zostało złożone sprawozdanie z dotychczasowych prac Związku...
Pertraktacje, jakie w tym kierunku były toczzone nie dały pożądanego rezultatu...
W skład delegacji wchodzi także robotnicy sezonowi...
Z Rady Okręgowej

Zebranie to miało charakter ekonomiczny, a przedewszystkiem omawiano kwestję uchylenia sezonu...
Na zebraniu tem zostało złożone sprawozdanie z dotychczasowych prac Związku...
Pertraktacje, jakie w tym kierunku były toczzone nie dały pożądanego rezultatu...
W skład delegacji wchodzi także robotnicy sezonowi...
Z Rady Okręgowej

Zebranie to miało charakter ekonomiczny, a przedewszystkiem omawiano kwestję uchylenia sezonu...
Na zebraniu tem zostało złożone sprawozdanie z dotychczasowych prac Związku...
Pertraktacje, jakie w tym kierunku były toczzone nie dały pożądanego rezultatu...
W skład delegacji wchodzi także robotnicy sezonowi...
Z Rady Okręgowej

Zebranie to miało charakter ekonomiczny, a przedewszystkiem omawiano kwestję uchylenia sezonu...
Na zebraniu tem zostało złożone sprawozdanie z dotychczasowych prac Związku...
Pertraktacje, jakie w tym kierunku były toczzone nie dały pożądanego rezultatu...
W skład delegacji wchodzi także robotnicy sezonowi...
Z Rady Okręgowej

Zebranie to miało charakter ekonomiczny, a przedewszystkiem omawiano kwestję uchylenia sezonu...
Na zebraniu tem zostało złożone sprawozdanie z dotychczasowych prac Związku...
Pertraktacje, jakie w tym kierunku były toczzone nie dały pożądanego rezultatu...
W skład delegacji wchodzi także robotnicy sezonowi...
Z Rady Okręgowej

Uchwalono pomoc p. wniosku Magistratu, a wniosek r. Waszkiewicza odeśłano do komisji z terminem 10-dniowym do załatwienia. A no, zobaczymy, jak to większość socjalistyczna zareaguje na ten wniosek.

Po załatwieniu zamiany gruntów pomiędzy Kurją Biskupią a Miastem, przystąpiono do wniosku o wyasygnowanie 50.000 złotych na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi”.

Oczywiście socjaliści z Bundem na czele nie przyłączyli się do tej „manifestacji” wierząc, że niemieccy socjaliści, uchwalając kredyty już nie na łodzi podwodnej, a na kłóżki, są przejęci miłością bratnią do Polaków.

Tym sposobem socjalistyczna większość poszła wbrew dążeniom ogromnej większości społeczeństwa polskiego.

Wniosek większości, by przejść nad tą sprawą do porządku dziennego, przeszedł większością socjalistyczną.

Poliska Łódź będzie pamiętała socjalistom tę skandaliczną uchwałę.

Z powodu późniejszej pory o godz. 1.30 w nocy posiedzenie zakończono nie wyczerpawszy porządku dziennego.

Fala redukcji płac

Próby opanowania światowego kryzysu gospodarczego na drodze wielkich koncepcji politycznych, jak to widać na przykładzie Paneuropę Brianda, zawiodyły. Pozostały więc utarte sposoby obniżenia kosztów produkcji, celem dostosowania ich do nowego układu cen na rynku, przedewszystkiem na drodze redukcji płac.

w Niemczech

6 procentowa zniżka płac urzędników i robotników

W Niemczech zaczęło się od obniżania płac urzędników państwowych o 6 proc. ustawa odnośnie wchodzi w życie 1 lutego 1931 roku i obowiązywać będzie do 1-go stycznia 1934 roku.

Obecnie w związku z deficytem w dochodach, sięgającym sumy 10 milionów funtów, postanowiły zarządy kolei obniżyć płace swoim 650.000 robotnikom i urzędnikom o 10 proc. ażeby na tej drodze pokryć straty.

We Włoszech

8, 10 i 12 procent zniżki płac

We Włoszech w dniu 1 grudnia 1930 r. ukazał się dekret rządowy obniżający płace urzędników państwowych przeciętnie o 12 proc., co da oszczędności w budżecie w sumie 750 milionów lirów w ciągu roku.

Krok ten wywołany był bezpośrednio faktem olbrzymiego deficytu państwowego wynoszącego za pierwsze 4 miesiące roku budżetowego 1930/31 — 729 milionów lirów; jednak chodzi tu o szerszą akcję, obejmującą całe życie gospodarcze.

Ponadto za pośrednictwem syndykatów przeprowadził rząd zniżkę płac robotniczych o 8 proc., urzędniczych o 10 proc. bankowców o 12 proc.

Towarzyszy temu — wprawdzie akcja za obniżką cen detalicznych, rezultaty jej są jednak, jak dotąd, nieznaczne.

W Anglii

obniżka płac natrafia na trudności

W Anglii, gdzie władzę sprawuje Labour Party, redukcja płac natrafia na

W PRZEDEDNIU GENEWY

Stanowisko Niemiec i Francji na forum Ligi Narodów. - Głos senatora francuskiego w kwestji traktatu Wersalskiego i żądań niemieckich

Na forum Rady Ligi Narodów (początek sesji 19 b. m.) rozegra się wkrótce najbardziej emocjonująca i ważna dla dalszego rozwoju Europy dyskusja, której osią będą żądania Niemiec w sprawie rewizji Traktatu Wersalskiego i — co za tem idzie — granic obecnych Rzeszy.

W sprawie tej Francja zajęła już określone pozycję, a główne wytyczne jej polityki kreśli i precyzuje jasno i dobitnie senator Henry Berenger. Oto co pisze polityk francuski:

„Za kilkanaście dni zbierze się w Genewie Rada Ligi Narodów. Niemcy podejmą na tej konferencji bezwzględnie ofensywę dyplomatyczną w sprawie „rewizji traktatów pokojowych”. Pod tą postacią wysuną one cały kompleks żądań, dotyczących de facto rewizji granic i zobowiązań finansowych. Jakiego kalibru będą żądania Niemiec i ich reklamacje, można sobie łatwo zdać sprawę, gdy się uwzględni akcję, którą prowadził niedawno dr. Schacht w Stanach Zjednoczonych na rzecz rewizji planu Young’a, oraz objazdy Śląska niemieckiego przez ministra Wirtha i Curtiusa. Należy zatem być przygotowanym na to, że dr. Curtius uczyni przedmiotem swej akcji w Genewie kwestję polską.

Oczywista jest rzeczą, iż rezultat wyborów na Śląsku polskim zrytowało mocno Wilhelmstrasse. Stąd też jako protest do wystąpienia w Genewie obrał rząd Rzeszy kwestję rzekomego ucisku mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku i pogwałce-

nie jakoby jej praw przy wyborach listopadowych. Atak ten nie uda się z pewnością, albowiem brak mu będzie podstaw faktycznych i dowodów obiektywnych.

Na drugim planie akcji geneweskiej dra Curtiusa znajduje się atak na t. zw. „Korytarz pomorski”. Dlatego to rząd Rzeszy domaga się wciaż rewizji Traktatu Wersalskiego. Rewizja ta — w myśl żądań niemieckich — miałaby obejmować:

- 1) zlikwidowanie korytarza pomorskiego,
- 2) przyłączenie Austrii do Niemiec,
- 3) przyznanie Rzeszy niemieckiej prawa do zbrojeń w dowolnej mierze.

Rewizja przeprowadzona w tym sensie i duchu byłaby zupełnym obaleniem status quo w Europie i utworzeniem drogi dla pangermanizmu. To zaś znaczy, że żądania Niemiec nie znajdują w Genewie posłuchu.

Francja musi zająć stanowisko wobec rewizjonizmu niemieckiego — i to nie tylko na dziś, lecz i na jutro — albowiem front wewnętrzny w Niemczech w kwestji rewizji traktatu Wersalskiego jest jednolity i obejmuje zarówno prawicę i lewicę, jak i centrum. Najwymowniejszym dowodem jednolitości stanowiska wszystkich partii politycznych w Niemczech, gdy chodzi o tę kwestję jest wypowiedzenie się przywódcy centrum, ks. Kaasa, który uchodzi — i słusznie — za inspiratora polityki obecnego kanclerza Rzeszy dra Brueninga oraz cieszy się wielkim wpływem nie tylko w łonie swej własnej partji.

Otóż to, co wypowiedział ks. Kaas o polityce Niemiec w stosunku do b. Aljantów, a specjalnie wobec Francji i jej sprzymierzeńców — jest w gruncie rzeczy tym samym programem prowokacji i zaborów, który wystawia Hitler i jego obóz. Oczywiście — ks. Kaas ubiera swoje tezy w w inną formę niż Hitler, formalnie wyrzeka się demagogii ale faktycznie występuje w obronie tych samych żądań i, w dodatku, grozi katastrofą, gdyby one miały być odrzucone przez Ligę Narodów. Katastrofa przepowiedzana przez ks. Kaasa ma pograżać pod gruzami nie tylko Niemcy, ale i inne państwa europejskie. „Więzień wersalski (Niemcy),” pisze ks. Kaas, wstrząśnie kolumnami swego więzienia, obali je i pod gruzami zagrzebie siebie i swych dozorców.”

Metafora obrazowa. Poetyczna. Ale też i polityczna. Francja zrozumie bezwątpienia jej sens i odpowie właściwie na konferencji geneweskiej.”

Z życia organizacyjnego

Dzielnica Chojny

W niedzielę, dnia 11 stycznia 1931 roku odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy Chojny NPR.-Lewicy.

Na porządku dziennym sprawozdanie dotychczasowego zarządu oraz — wybory nowego Zarządu Dzielnicy na okres następnej kadencji.

Roczne Zebranie Dzielnicy Władzaw

Dnia 10 stycznia 1931 roku o godz. 18.30 w pierwszym terminie, a o godz. 19 w drugim terminie — odbędzie się Roczne Zebranie Dzielnicy Władzaw — na które wszyscy kol. partyjni pod rygorem obowiązani są przybyć.

Zebranie odbędzie się w lokalu własnym ul. Rokicińska 91.

O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

Opłatek w Kole VII-em „Orlecia”

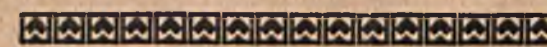
Zarząd Koła VII-go „Orlecia” urzęduje w niedzielę dn. 11 stycznia b. r. o g. 3 po poł. przy ul. Głównej 31 dla członków i wprowadzonych gości swój PIERWSZY TRADYCYJNY „OPLATEK”.

Po „Oplatku” nastąpi wieczerek tańeczny. Goście bardzo mile widziani. Zarząd.

Herbatka w „Orlecin” Kole II-gim

Zarząd Koła II-go Z.P.M.P. „Orlecin” zawiadamia, iż w dniu 18 b. m. o godzinie 15 odbędzie się w lokalu własnym Wieczerek Towarzyski połączony z tańcami, na który zaprasza członków i sympatyków pokrewnych organizacji, gdzie mogą się mile i wesoło zabawić w Kole VI. Zarząd.

W wejście dla członków 1 zł. dla wprowadzonych gości 1.50 gr. Zarząd.



Papież w sprawie pokoju

W wigilię Bożego Narodzenia, — na zgromadzeniu kardynałów i prałatów wygłosił Ojciec św., Pius XI, wielkie przemówienie, poświęcone głównie sprawie pokoju.

Zagadnienie zostało ujęte niezmiernie szeroko, odpowiednio do tak wysokiego punktu widzenia, obejmującego dosłownie świat cały, urbem et orbem.

Ojciec św. wskazał więc przedewszystkiem na gospodarczo-społeczne przyczyny niepokojów i groźnych wstrząszeń w powojennym świecie. Planowa destrukcyjna akcja Rosji sowieckiej w tym zakresie, chaotyczna konkurencja ekonomiczna między wszystkimi innymi państwami, idąca niejako na rękę burzylielskiej robocie Sowieckim, jak również nieopanowane rozbieżności wewnątrz poszczególnych organizmów państwowych, przerażający wzrost bezrobocia — oto czynniki rozstroju i zamętu.

Nadewszystko potrzebny jest pokój, tak w wewnętrznych stosunkach państw i narodów, jak w stosunkach międzynarodowych.

Nawewnątrz społeczeństw przedewszystkiem musi zapanować pokój dusi i serc.

Pokój ten będzie — mocny i prawdziwy tylko wtedy, gdy będzie wynikał z chrześcijańskich podstaw w życiu i z chrześcijańskich metod rządzenia, musi być, jak mówi prorok Izajasz, „owocem sprawiedliwości” we wzajemnych stosunkach społecznych i ekonomicznych.

Jeszcze trudniejsze jest ustalenie pokoju między narodami, jeśli chorobliwie wybujały imperjalizm zasadę sprawiedliwości i uszanowania praw wszystkich zastępuje bezwzględnie dążeniem do hegemonii i przewagi własnej.

Wszystkie więc niebezpieczeństwa wynikają głównie z antyspołecznej propagandy wrogów prawdziwego pokoju.

Ojciec św. nie chce wierzyć w rzeczywistość grożące niebezpieczeństwa nowej wojny światowej, — uważa bowiem za rzecz niemożliwą, aby istniało dziś państwo, noszące się z zamiarami tak potwornymi. Jeśli jednak państwo takie istnieje, to papież musi prosić Pana wraz z prorokiem: „Ukarz tych, którzy chcą wojny”.

Niepodobna, gdy się czyta te ostatnie słowa, nie myśleć o szaleństwach hitlerowców, o tem, że dopiero co wymogli na rządzie niemieckim np. zakaz wyświetlania filmu „Na zachodzie bez zmian” właśnie dlatego, że to jest film antywojenny. Niepodobna też nie przypomnieć wygłoszonego przed jakimś tygodniem przemówienia prałata Kaasa, który oświadczył wręcz, że jeśli Niemcom nie uda się w drodze pokojowej zmienić granic z Polską to będą dążyć do tego celu na każdej możliwej drodze innej.

Należy też zauważyć, że Ojciec św. potępił surowo wojenne dążenia napastnicze, — ale nie wojnę, prowadzoną przez napadniętych w koniecznej samoobronie.

Papież Pius XI był wszakże sam między nami, gdyśmy się bronili przed najazdem od wschodu w r. 1920, — i w całej pełni uznawał zasługę i bohaterstwo naszej armii, która broniła wtedy ojczyzny i cywilizacji chrześcijańskiej.

NIEMIECKIE GROŹBY POD ADRESEM EUROPY

„Neues Wiener Tageblatt” donosi: Prezes niemieckiego stronnictwa centrum prałat dr. Kaas w przedmowie do broszury publicysty niemieckiego Hagemanna p. t. „Niemcy na drodze rozstajnej” wywodzi, że nigdy nie było równie wielkiego — niebezpieczeństwa wciągnięcia Niemiec w politykę awantury. Skrajny nacjonalizm i bolszewizm pragną pchnąć naród niemiecki w politykę konfliktów międzynarodowych.

Dr. Kaas oświadcza się za polityką bardziej czynną, niż dotychczasowa, ale ewolucyjną, której programem będzie wyrównanie zbrojeń, rewizja granic wschodnich, zniesienie zakazu Anshlusu i t. d. Programu tego będą się Niemcy trzymać niezależnie od tego, czy w międzyczasie pod kierownictwem Włoch utworzy się front rewizjonistyczny państw południowo-wschodnio-europejskich.

Do urzeczywistnienia swego programu będą Niemcy dążyły nie w drodze gwałtu, lecz w drodze porozumienia. Naród niemiecki żywi jeszcze ciągle nadzieję, iż krytyczna faza zacznie się dla Europy dopiero wtedy, gdy Niemcy nadzieję tę stracą. Obciążenie fizyczne i psychiczne każdego narodu ma swoje granice. Samson niemiecki nie da się na całe życie związać kartelem wersalskim. Tragedja Samsona może się powtórzyć w dziedzinie politycznej.

Potrzeby kulturalne wsi i przedmieścia polskiego wstają z dnia na dzień.

Radjo, wielki wynalazek ostatniej doby, siewca kultury, otworzyło nowe drogi rozwoju myśli, ducha i wiedzy zawodowej. Niestety, dotychczasowy rozwój radjofonji w kraju naszym, choć postawił nas pod względem siły stacji nadawczej, organizacji i jakości programów na jednym z pierwszych miejsc w Europie, w niczem jednak nie wpłynął na rozpowszechnienie się radja na wsi i na przedmieściu i udostępnieniu naszych skarbów kultury i wiedzy, tkwiących w naszym własnym ogólnoludzkim dorobku. Wiś jako całość, jako miliony mieszkańców wiosek i osad, z usług radjowych w sposób powszechny korzystać dotychczas nie miała możliwości; pominięty stosunkowo mały promień objęty przez działalność stacji nadawczych, w którym słuchać można było radja za pomocą tanich aparatów, tak zwanych detektorowych, pozostała wielką częścią kraju posługiwać się mogła tylko drogim lampowym aparatem.

Zarząd Polskiego Radja mimo ogólnie ciężkiego położenia gospodarczego kraju, w szybkim tempie dokonał rzeczy olbrzymiej. Oto już za parę tygodni przemówi za pośrednictwem fal radjowych o wielkiej mocy nowa stacja warszawska, najsilniejsza z pośród wszystkich stacji europejskich; stacja ta łącznie z szeregiem rozgłośni prowincjonalnych, których budowa jest już na ukończeniu lub ukończona, umożliwi, jak Polska długa i szeroka, słuchania radja zapomocą małych tanich aparatów detektorowych.

Radjo w Polsce idzie zatem na podbój wsi i przedmieścia.

Rzucone hasło „cała Polska na detektor” musi być zrealizowane, przedewszystkiem w wiejskim środowisku.

Niebawem z otwarciem miałyby radjowego — Warszawskiej Stacji Nadawczej, wypelniony zostanie pierwszy warunek upowszechnienia radja, równocześnie jednak spełniony musi być warunek drugi — powszechne udostępnienie tanich aparatów detektorowych setkom tysięcy wiejskich chat i zagrod. I w tym kierunku jednak uczyniono już krok decydujący i zasadniczy, oto w ostatnich czasach zakończone opracowywanie idealnego taniego detektorowego aparatu, który otrzymał nazwę „Defefon”. Aparat ten dostarczany jest za niebywale niską cenę — zł. 39 (za cały komplet z anteną, słuchawkami i t. d.)

Aby umożliwić nabycie tego aparatu nawet mniej zamożnym, rozważana jest obecnie możliwość sprzedaży „Defefonu” na raty miesięczne po zł. 6 gr. 50.

Należy mieć zatem nadzieję — że wkrótce już zniknie pojęcie, że posiadanie radjoaparatu jest oznaką zamożności, a nawet bogactwem, udostępnienie posiadania aparatu sprawi, że radjo będzie potrzebą dnia codziennego, jak potrzebą jest codzienna strawa.

Nie zapominajmy, że każdy aparat radjowy — to promyk rozświetlający szary świat kultury i dobrobytu.

Powiedz Kolegom

że „PRACĘ” można zamówić w Administracji Piotrkowska 91, Codziennie od 5 — 7 po poł.

LUONA

Początek seansów o godz. 4-ej p. p. w soboty i niedziele o godz. 12-01 w poł., ostatni o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: Na I seans od 1 zł. w sobotę i niedz. od 12-3 75 gr. 11 zł.

KINO-TEATR DŹWIĘKOWY!

Najpiękniejszy film dźwiękowo-śpiewny produkcji krajowej. Na tle noweli H. SIENKIEWICZA, przeróbka filmowa Ferdyn. Goetla

„JANKO MUZYKANT”

Realizacja: Ryszard Ordyński. — Muzyka: Grzegorz Fitelberg i Leon Sziller. — Teksty piosenek: Konrad Tom.

W rolach głównych M. MALICKA, W. CONTI, A. Dymśa, K. Krukowski, A. Zabczyński.

Nad program: Dodatki dźwiękowe!

Nad program: Dodatki dźwiękowe!

Kino-Teatr

„Przedwiośnie”

Żeromskiego 74, róg Kopernika.

CENY MIEJSC: zł. 1.20 90 gr. i 60 gr. Na 1 seans wszystkie miejsca po 50 gr. Początek seansów o g. 4 pp. W soboty, niedziele i święta o 2 p. p. Ostatni o godz. 10 wiecz.

Rewelacyjny film reżyserji R. Walsh twórcy Złodzieja z Bagdadu

„Rycerze Miłostek”

Walka na pięści. Przygody miłosne. Krwawe przeżycia wojenne.

W rolach głównych słynni artyści:

Wiktor Mc. Langlen, E. Lowe i L. Damita

W sobotę 10 stycznia 1931 r. i w niedzielę 11 godz. 11 rano. PORANKI DLA DZIECI wspinały film p. t. „AWANTURY ARABSKIE”

■ NASTĘPNY PROGRAM: ■

Moralność
Pani Dulskiej

■ NASTĘPNY PROGRAM ■

KINO-TEATR
Powszechnej Spółdzielni Spożywców
Sienkiewicza 40.

Ceny miejsc w dnie powszednie: I-sze m. zł. 1.30, II-gie m. 1 zł., III-cie m. 75 gr. W niedzielę i święta I-sze m. zł. 1.50, II-gie m. zł. 1.25, III-cie m. 90 gr. Na pierwszy seans ceny niższe: I i II 1 III 60 gr. — Początek seansów w dni powszednie o godz. 4 ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 2-01. Ostatni seans o godzinie 10 wieczorem. Bilety członkowskie po 90 groszy.

Potężny dramat serc, epokowy film, osnuty na tle wojny światowej p. t.

POŻAR
ŚWIATA
WILLIAM HALL-DAVIS i JOHN STUART

Następny program:

Kwiat
Wschodu